

Tygodnik Tarnowski

www.dzie

41

Patronka jagód leśnych i ogrodowych

ZWYCZAJE I OBYCZAJE. Matka Jagodna

Matka Jagodna panienska Maryja, Która owocnym, rodnym drzewom sprzyja, Chodzi po sadzie kwitnącym i śpiewa, Po całunkami budząc w wiosnę drzewa. Nocą wieśniaczki jej śpiew słyszą we śnie, Wieść, aby jagód nie jadły przedwcześnie. Każdą jagodę z ust matce odjętą, Da zmarłym dziatkom Panna w jagód święto.

Takie słowa o święcie Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny napisał Leopold Staff. W tradycji ludowej było to święto Matki Boskiej Jagodnej - opiekunki dojrzwających jagód leśnych i ogrodowych.

Święto to wprowadził do zakonu franciszkańskiego później- szczy święty Bonawentura w roku

1263. Najpierw zaczął obchodzić je chrześcijański Wschód a później dopiero chrześcijański Zachód. Początkowo franciszkanie umieścili je pod datą 2 lipca, czyli tuż po oktawie św. Jana.

W roku 1389 papież Bonifacy IX nakazał obchodzić je w całym kościele, aby po powstaniu wielkiej schizmy na Zachodzie uprosić za przyczyną Maryi jedność w Kościele. Rozporządzenie papieża zaczęło działać po Soborze w Bazylei w roku 1441.

Papież Pius IX podniósł je do rzędu świąt drugiej klasy w roku 1850. Reforma liturgiczna z 1969 roku spowodowała, że święto to zostało przeniesione na dzień 31 maja, czyli na dzień między Zwiastowaniem Pańskim a narodze-

niem św. Jana Chrzciciela by było bardziej zgodne z ewangelią.

Treść i sens tego maryjnego wspomnienia wywodzi się z Ewangelii św. Łukasza oraz hymnu „Magnificat”. Nazwa pochodzi od pierwszych jego łacińskich słów: Magnificat anima mea Dominum, czyli „Wielbi dusza moja Pana”. Jest to radosna pieśń dziękczynna, oparta na tekstach ze Starego Testamentu, którą według Ewangelii św. Łukasza wypowiedziała lub zaśpiewała Maryja podczas spotkania ze świętą Elżbietą, krótko po Zwiastowaniu.

Wierzono dawniej, że jagody można zbierać i jeść bez szkody dla zdrowia dopiero po św. Janie a najlepiej po święcie Matki Bo-

skiej Jagodnej właśnie 2 lipca. Ten zwyczaj obowiązywał zwłaszcza te kobiety, którym w ciągu ostatniego roku zmarło dziecko, poroniły lub urodziły martwe.

Kobiety dotknięte takim nieszczęściem przestrzegaly tej zasady i nie zbierały ani nie jadły przed 2 lipca poziomki, malin czy czereśni. Wierzyły, bowiem, że jeżeli zachowają wstrzeźliwość polecając się przy tym w modlitwie Matce Boskiej Jagodnej będą mogły w przyszłości urodzić zdrowe i odporne na choroby dzieci.

Jak głosi legenda Matka Boska szła do Elżbiety odludnymi ścieżkami a na skałach w słońcu wygrzewały się jaszczurki i węże. Zachodziły jej droge jadowite

skorpiony. Żadne z tych stworzeń nie zrobiło krzywdy Matce Boskiej, ponieważ na ten czas straciły wzrok. Wędrując tak Matka Boska zatrzymywała się by zerwać i zjeść rosnące przy drodze jagody.

Mówi też legenda a ludowa pobożność nakazywała by nie jeść jagód w dniu Matki Bożej Jagodnej, „aby nie zabierać ich spragnionej Marii”. Ten, kto ten zakaz złamał musiał strzec się zmij, bowiem ślepe przy Marii dobrze w tym dniu widzą łakomych i mogą ukąsić.

Matka Boska szła do św. Elżbiety, aby podzielić się z nią tajemnicą swojego macierzyństwa. Okazało się, że Elżbieta była doskonale powiadomiona

o tym fakcie przez Ducha Świętego i powitała Matkę Boską słowami: „Błogosławionaś Ty między niewiastami” dodając własne powinszowanie „i błogosławion Owoc żywota Twojego”

Doczekała się też Matka Boska Jagodna kapliczek. Jedna z nich urokliwa znajduje się w leśnictwie Lichacze obok drogi Sieniowa - Oleszyce. Bez względu na zaszeregowanie tego święta jest ono poświęcone domowi, płodności i macierzyństwu.

Pomimo zmiany kalendarza liturgicznego i przeniesieniu go na 31 maja warto wspomnieć, że przez kilka wieków obchodzone było 2 lipca.

TADEUSZ MĘDZEŁOWSKI
tarnow@dziennik.krakow.pl